

PROROKA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7186.

Lwów, w orek, 16 września 1924.

Rok XV.

Protest młodzieży akademickiej przeciw podrożeniu nauki.

Naród turecki nie zapomniat o swej przyjaźni dla Polski.

OTWARCIE WYSTAWY POLSKIEJ W KONSTANTYNOPOLU.

Konstantynopol, 14. września. (Tel. G. P.) Przy bardzo pięknej pogodzie została otwarta na placu Top-Hane polska wystawa przy udziale władz, delegatów przemysłu i handlu, prasy tureckiej, polskiego ciała dyplomatycznego oraz wielu tysięcy osób publiczności. Przybywającego ministra pełnomocnego polskiego p. Knolla powitała orkiestra hymnem narodowym polskim. Delegat rządu p. Ostrowski powitał zebranych imieniem rządu polskiego, a zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Turcji i przejeżdżającego właśnie Bosforem Kemala Paszy, poczem orkiestra polska odegrała hymn narodowy. Członek zarządu wystawy prof. Smogorzewski w pięknych i gorących słowach powitał tych, którzy przybyli, aby położyć nową cegiełkę pod zbliżenie polsko-tureckie. Półtora wieku — mówił p. Smogorzewski — nie było nas i oto jesteśmy znowu pełni przyjaźni dla Was i pragniemy we wszystkich sprawach łączyć oba narody. Następnie zabrał głos komisarz tu-

recki Akrif Bej, który w gorących i szczyrych słowach podkreślił, że naród turecki nigdy nie zapomniat o swej przyjaźni dla Polski i kulturuje tę przyjaźń dotychczas.

W końcu zabrał głos przewodniczący Komitetu p. Kiltynowicz, któremu odpowiedział prezes tureckiej Izby handlowej. Następnie w towarzystwie przedstawicieli przemysłu i handlu zwiedzono pawilony.

Cała uroczystość odbyła się w nastroju pełnym harmonii i wielkiego zainteresowania. W prasie tutejszej ukazał się szereg artykułów nucechowanych przyjaźnią dla Polski i podających szczegóły wystawy.

Walka o Mekke.

London, 14. września. (Tel. G. P.) Reuter donosi z Kairu: Według doniesień z Hedżasu prawie wszystkie sły skoncentrowane są pod Taif, gdzie oczekują ataku Wahabistów. Uważają za nieprawdopodobne, aby szczepy poparty króla Husajna przy obronie Mekki.

Można być dobrym generałem, ale kiepskim politykiem.

PRZYKŁADEM CHOCIAŻBY GENERAL AMERYKAŃSKI ALLEN.

Berlin, 14. września. (Tel. G. P.) „Vossische Ztg.“ ogłasza rozmowę swego współpracownika z generałem Allenem, b. dowódcą amerykańskich wojsk okupacyjnych w Nadrenii, który w przejeździe do Genewy zatrzymał się w Berlinie. Zapytany w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, generał Allen oświadczył, że gdyby był Niemcem, to wówczasby odpowiedział, że Niemcy muszą to uczynić właśnie w chwili obecnej. Niemcy nie mogą się izolować. Nie można przewidzieć, jak długo Herrlot pozostanie u władzy i jak wypadną

ewentualnie nowe wybory w Anglii w razie rozwiązania obecnego parlamentu. Być może, że dzisiejsza konstelacja w Lidze Narodów już się nie powtórzy. Zapewnienie Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, nie ulega wątpliwości, a skoro Niemcy znajdą się w Lidze Narodów przestaną być obiektem a staną się subiektem polityki światowej. Gdyby Niemcy — kończył gen. Allen — byli wówczas członkami Ligi Narodów, byłiby uzyskali zupełnie inną rezolucję w sprawie Górnego Śląska (?).

Niemcy na rozstajnej drodze.

MAJA DO WYBORU ALBO DEKLARACJE BUNZUCZNE, ALBO WSPÓLPRACA LOJALNA Z INNYMI NARODAMI.

Berlin, 14. września. (Tel. G. P.) „Berliner Tageblatt“ zamieszcza dziś artykuł b. min. posta Kocha, który omawiając sprawę niemieckiej deklaracji o odpowiedzialności za wybuch wojny oraz sprawę przystąpienia Niemiec do Ligi Na-

rodów oświadcza, że jeżeli rząd Rzeszy nie zdecyduje się na krok stanowczy, ale wstąpi na drogę krętej polityki nacjonalistów, demokraci niemieccy nie pójda jego śladami.

UROCZYSTOŚĆ NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Paryż, 14. września. (Tel. G. P.) Odbyła się tu dziś uroczystość na grobie Nieznanego Żołnierza, przy czem złożono wieniec od delegatów związków byłych kombatanów Polski. W uroczystości wziął udział minister Chłapowski z całym personelem poselstwa polskiego, konsul gen. Lasogki z personelem konsulatu oraz przedstawiciele kolonii polskiej w Paryżu. Był również obecny Bertrand, przewodniczący związku byłych kombatanów francuskich i major Kipling, przedstawiciel byłych kombatanów amerykańskich. Przemówienia wygłosili p. Kossowski, przewodniczący związku komba-

tantów polskich w Paryżu i generał Lagrue, przedstawiciel ministerstwa

WYSTAWA TEATRALNO-MUZY- CZNA W WIEDNIU.

Wiedeń, 14. września. (Tel. G. P.) Z okazji wystawy teatralno-muzycznej będą wydawane zagranicznym uczestnikom w biurach podróży legitymacje po cenie 220,000 koron, uprawniające do otrzymania w konsulatach austriackich 50 proc. zniżki opłat za wizę oraz do korzystania w czasie od 12. września do 14. października ze zniżki w pociągach pospiesznych i w pociągach D.

Niema złego, co nie wyszłoby na dobre.

WSKUTEK STRAJKU ROBOTNIKÓW GDAŃSKICH OŻYWIŁ SIĘ RUCH PORTOWY W GDYNI.

Gdańsk, 14. września. (Tel. G. P.) „Dziennik Gdański“ donosi: Przeciagający się strajk robotników portowych niema widoków szybkiej likwidacji. Właściciele przedsiębiorstw portowych nie idą na żadne ustępstwa wobec żądań robotników, a władze gdańskie nie interweniują. Wskutek strajku w Gdańsku ożywił się ruch portowy w Gdyni, gdzie obecnie ładuje się na statek francuski 25,500 ton drzewa. Przybył też do Gdyni poraz

pierwszy niemiecki statek Teodor.

Gdańsk, 14. września. (Tel. G. P.) „Dziennik Gdański“ donosi, że w ostatnich czasach przybyły do Gdyni wielkie transporty drzewa. Port w Gdyni ma te korzyści, że ma znacznie tańszy fracht przewozowy, a nadto robotnik jest tańszy, niż w Gdańsku, bo podczas gdy w Gdańsku, robotnik nie mając konkurencji zarabia na godzinę 1 gulden 20 fenigów, to w Gdyni 40 gr.

O jednostajnienie taryf kolejowych.

3-DNIOWE OBRADY PRZEDSTAWICIELI WSZYSTKICH DYREKCJI KOLEJOWYCH RZPLTEJ.

Lwów, 14. września.

(ms) W dniach 12., 13. i 14. września br. odbyła się w gmachu Dyrekcji lwowskiej konferencja dyrektorów wydziałów przewozowo-taryfowych wszystkich dyrekcji kolejowych w Rzpltej. W obradach uczestniczyli delegaci dyrekcji kolei w Warszawie, Wilnie, Radomiu, Poznaniu, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lwowie i Stanisławowie przy udziale naczelnika Wydziału przewoz.-taryfowego w M. K. Z. dr. Taszyckiego oraz inż. Włodka

Przedmiotem obrad było jednostajnienie taryf oraz uproszczenie i ułatwienie manipulacji. Obrady te mają doniosłe znaczenie dla gospodarstwa społecznego, którego

losy są ściśle związane ze sprawnością kolei. W dniu wczorajszym zakończono obrady.

Przed rokowaniami z Czechosłowacją.

Warszawa, 14. września.

W poniedziałek 15. bm. odbędzie się posiedzenie komisji międzyministerialnej w celu rozpatrzenia materiałów do mających rozpocząć się niebawem rokowań między Polską a Czechosłowacją. Chodzi mianowicie o rewizję umów i konwencji, zawartych już między temi państwami, ale dotychczas jeszcze nie ratyfikowanych, przedewszystkiem zaś o umowę handlową i tranzytową.

Przeciw podrożeniu nauki.

WIEC MŁODZIEŻY UNIWERSYTECKIEJ W SPRAWIE NOWYCH OPIŁAT SZKOLNYCH.

Lwów, 14. września.

(C.) Na rok akademicki 1924-25 opłaty za naukę zarówno na Uniwersytecie, jak na Politechnice i w Akademii weterynarii uległy kilkakrotnemu podwyższeniu. Gdy więc w ubiegłym roku szkolnym najwyższa opłata wynosiła 55 zł., to w rozpoczynającym się obecnie nowym roku akademickim wynosić ona będzie 187 zł. Niektóre pozycje opłat podwyższono tak bardzo, że np. wpisowe, które kosztowało dotychczas 2 zł., wynosić ma teraz aż 30 zł., czyli 15 razy więcej. Ogromnej podwyżce uległy także opłaty pracowniane i laboratoryjne.

Rozporządzenie odnośnie zaskoczyło młodzież akademicką zupełnie niespodzianie; zaskoczyło zresztą tak samo i władze naszych wyższych uczelni, gdyż zakomunikowano im je dopiero przed paru dniami (dokładnie dn. 10. bm.) gdy na Politechnice np. już dzisiaj rozpoczynają się wpisy. Dla młodzieży jest to niespodzianka dlatego bardzo przykra, że, jak wiadomo, przeważna jej część kształci się dosłownie o chłódzie i głodzie, i absolutnie nie byłaby w stanie zdobyć się na uiszczenie tak szalenie podwyższonych opłat.

W sprawie tej właśnie odbył się wczoraj w sali Tow. Pedagogicznego, wiec ogólno-akademicki, na którym w szeregu przemówień przedstawiono w jaskrawych barwach sytuację, w jakiej młodzież znalazła się skutkiem nieoczekiwanego i tak nieproporcjonalnego podwyższenia opłat za naukę. Podnoszono wśród żywiołowych aplauzów na sali, że rozporządzenie powyższe uniemożliwia około 80 procentom młodzieży dalsze studia i stwarza niejako nową platformę w tym względzie, a mianowicie, że z wyższych uczelni mogą odtąd korzystać tylko bogaci, wstęp zaś do nich jest zamknięty dla biednych.

Po licznych przemówieniach uchwalono rezolucje, które wykazują niesprawiedliwość i nieracjonal-

ność podwyższenia opłat, oraz stwierdzają, że młodzież, wobec niemożności uiszczenia tak wysokich opłat, jest zmuszona przystąpić do wpisów bez składania ustanowionych obecnie opłat, a to w przekonaniu, że przywrócony zostanie poprzedni stan, który umożliwi młodzieży przed 1. listopada uiszczyć opłaty w dawnej wysokości.

Z informacji, podanych na wiecu przez przedstawicieli organizacji młodzieży akademickiej, wynika, że w sprawie nowych opłat nastąpiło porozumienie między zarządami stowarzyszeń młodzieży akademickiej w całej Polsce co do wspólnej akcji i że sprawą tą zajęły się również gorliwie rozmaite kluby sejmowe. Jest więc nadzieja, że rzecz będzie pomyślnie załatwiona.

Z Targów Wschodn.

„MOLITOR” — FABRYKA MASZYN MIŁYŃSKICH.

Wśród eksponatów przemysłu maszynowego na Targach powszechną uwagę zwawców w pawilonie Centralnym zwracają na siebie wytwory fabryki maszyn miłyńskich firmy „Molitor”. Spółka akcyjna w Krakowie (Lwów, ul. Boimów 1. 3).

Dział ten produkcji wobec rolniczego charakteru naszego kraju o nadzwyczajnej wprost doniosłości dla naszego bilansu handlowego i płatniczego, zasiliłny był do niedawna wyłącznie wytworami przemysłu obcego, przeważnie czeskiego i niemieckiego.

Z tem większą radością powitałmy pierwsze eksponaty produkcji rodzimej, wystawione przez firmę „Molitor”, zwłaszcza, że również jakość i precyzja wystawionych maszyn w niczem nie ustępuje najlepszym wytworom renomowanych firm zagranicznych.

Maszyny do czyszczenia gryziku, łuszcarki, aspiratory, jednoskrzynowe siła płaskie i cały szereg innych maszyn, dowodzą, iż firma „Molitor” nie tylko jakością i ceną, lecz także różnorodnością swej produkcji usiłuje skutecznie konkurować z produkcją obcą, przyczem w pierwszym rzędzie uwzględnił gospodarczy charakter naszego przemysłu miłyńskiego, wytwarzając maszyny dla rolniczego przemysłu.

Liczne zamówienia, pobytone na Targach, dowodzą, iż publiczność nasza rozumieć poczyna doniosłość każdego warsztatu pracy i olbrzymie znaczenie uprzemysłowienia naszej produkcji.

Z MODY.

Spadające żółtkłe liście z drzew w ogrodach i parkach przypominają nam zbliżającą się jesień i nasuwają konieczność zmienienia stroju, odpowiedniego do pory roku.

Cóż więc moda na jesień nam przynosi?

Zacynam od płaszczy, a to z tego powodu, że biuletyn Poneta z

Paryża zawiadamia nas, że płaszcze tej jesieni będą przeważać nad kostjumami

Najwięcej noszone będą płaszcze z materii wełnianej rozmaitego wyrobu, lecz zawsze bardzo międkiej wełny, pozatem bardzo modne będą płaszcze z Velour de lain, z Velour Chiffon, z jedwabiu, lecz wszystko z jednostajnych kolorów, nie rażących wzroku, zdobione na przemian futrem lub ławtem.

Spotyka się nawet projekty w kierunku ozdoby płaszczy, kombinowane, a mianowicie tawt z futrem, lecz w takim wypadku tawt zawsze odpowiada kolorowi futra. Jako futra, służące do ozdoby na przyszły sezon, najmodniejsze będą tygrysy, nutria, białe lisy i szynszyl

Co do kostjumów jes., to prawie każdy kostjum składać się będzie z kompletnej sukienki, zdobionej ławtem, lub kombinowanej z jedwabiem, ewentualnie także przybranej ławtem; zakieciak zaś w miarę długości przybrany futrem. Co do długości zakieciaka zaś, jest postawiona zupełna swoboda.

Teraz przejdźmy do sukien, które właściwie zasadniczej zmiany nie doznały, linje ich pozostają ciągle sylwetkowe, krój koszulkowy i t. krótkie.

Zmiany jakie zaszły, to chyba tylko co do koloru, nie są więcej modne materje pstrokałe, lecz gładkie, przeważnie koloru jednostajnego, a jeśli więcej kolorowe, to zawsze o barwach odpowiadających sobie, czysto harmonijnych.

Tak przynajmniej zapowiada król mody paryskiej, który wyszedł tego sezonu zwycięsko w walce z twórcami mody wiedeńskiej i angielskiej.

Zwycięstwo mody paryskiej na obecny sezon zniewoliło poważniejszą w naszym mieście firmę p. A. chera i Polaczka, pl. Marjański 3, do pozostania w kontakcie w tym sezonie z Paryżem, celem umożliwienia naszym eleganckim paniom z towarzystwa przegiądnąć i ewentualnie ubrać się w najświeższe modele wspomnianej mody.

D. R.

NADESŁANE.

Już nadeszły
Ostatnie Nowości na kostjomy,
płaszcze i suknie damskie
6757 do Magazynu
Antonięgo Uwiery
Lwów, ulica Halicka 10.

INDRA

najtańsze źródło zakupu

HERBATY
KAWY
KAKAO
CZEKOLADY
NAJWIĘKSZA PALARNIA KAWY
Plac Kapitulny 3.



REPREZENTACJA
NA LWÓW

S. LOTHINGER

AGENCJA HANDLOWA
ul. Sykstuska 1. 43 b.
Tel. 17-07.

Erdal, Erdal, wielkie słowo
Czyni skórę piękną, nową!

Erdal

6779

KRONIKA.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek, 15. września „Faust“
(ostatni gość występ Didura)

TEATR MAŁY:

Poniedziałek, 15. września „On, ona i mama“.

TEATR NOWOŚCI:

Poniedziałek 15 września „Złoty kaftan“.

—o—

Sala Sokola ul. Zimorawicza Dziś

Niedowolanie Ostatni Wieczór

Pierwszego programu

Rosyjskiego Teatru Artystycznego

PTAK NIEBIESKI

(Siniaja Pt'ca)

pod dyrekcją J. Juźnego

Już premiera

nowego programu.

Bilety w składzie nut Seyfartha (ul. Akademicka) — od godz. 6-tej wiecz. przy kasie w Sokole.

—o—

Cyrk A. Kornackiego, Lwów, Kopernika 33. Dziś 15. b. m., w poniedziałek, decydująca walka — rewanż o 500 złotych, które złożył polski atleta Zawisza, nie przyznając swojej porażki od szampiona Bambuli, na warunkach, jeżeli Bambula położy go w 20-tu minutach, — wówczas Zawisza przegrywa postawioną sumę. Dalej walczy decydująco: Roland z zapaśnikiem Zorzesko i w trzeciej parze Wołyniec, który drugi raz spotyka się z olbrzymem-szampionem Grikisem. Ponadto atrakcyjny i ciekawy program cyrkowy.

MELANCHOLJA JESIENI.

Kończą się Targi Wschodnie, Lwów ustoszcze i powraca do swojej szarej egzystencji. Melancholija jesieni zarzuca swoje sieci na serca, które nasłuchują z rwogą, kiedy na strunach deszczu wiatr zaczyna grać beznadziejne pieśni. (Cez nie poddajemy się smutkowi — wiemy, że jest coś, co w długie jesienne wieczory będzie nam śpiewać cudną pieśń słońca, zaklętego w wódnym gronie, że jest obecnie we Lwowie to przedziewne wino Bordeaux Will, Tourneura, które daje radość życia i trosk zapomnienie. Generalna reprezentacja i biuro zamówień beczkowych i flaszkowych: Lwów, Trzeciego Maja 19, Piwnice i skład: Lwów, Dominikańska 3.

—o—

O uprawnienia dla budowniczych. II Zjazd delegacji stałej Izby budowniczych i stowarzyszeń przemysłu budo-

O MÓWI NEMO:

Moje służki.

Mam dwóch braciszków, co mi wiernie służą
Gdziekolwiek spleśzę i gdziekolwiek dążę,
I chociaż w kiesię mam groszy nie dużo,
Jestem bogatszy niż indyjski książę.

Gdy idę z tobą na pola w południe
Płaszcz chmur się zaraz nad nami rozciąga,
Braciszek — słońce przyświeca nam cudnie,
Jak kryształowa lampa

A gdy nas połknie parku cień głęboki
I noc rozśnuwa liści zwiędłych ambry
Braciszek — księżyc rozpędza obłoki
I zmienia ogród w krużganki Alhamby.

Węc w złocie słońca i księżycu srebrze,
Jak król swe serce odkrywam królowie,
I czego dusza w słońcu nie wyżebrze,
To przy księżycu wytarguje pewnie.

wlanego odbył dnia 13. i 14. września obrady w salach Izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem delegata stolicy p. mecenasa Chabielskiego. Obrady te doprowadziły do zupełnego uzgodnienia poglądów w sprawie uprawnień budowniczych. Po wysłuchaniu referatów pp. Ronki (Kraków), Bekiera (Poznań), Noworyty (Lwów), Raskosznego (Katowice) i Pronaszki (Warszawa) oraz po przeprowadzeniu obszernej dyskusji Zjazd uchwałił jednomyślnie odnośnie do projektu rządowego ustawy przemysłowej, wypowiedzieć się za utrzymaniem obowiązkowości uprawnień budowniczych przez składanie egzaminów przed państwową komisją, po uprzednim ukończeniu szkoły powszechnej, średniej szkoły budowlanej i odbyciu obowiązkowej pięcioletniej praktyki. W zakresie dotychczas uzyskanych uprawnień wypowiedział się Zjazd za utrzymaniem praw, uzyskanych na mocy ustaw dzielnicowych, obecne obowiązujących.

(h) Samobójstwo. Wczoraj w południe w mieszkaniu B. Kaima, właściciela składu fortepianów przy ul. Kopernika 16, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru Feliks Kaim, brataniek właściciela mieszkania. Podobno przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy, powstały w stanie nietrzeźwym.

Z całej Polski.

Podwyżka płac w Łodzi. Zgodnie z orzeczeniem komisji wojewódzkiej do

badania kosztów utrzymania, Magistrat m. Łodzi podwyższył, od 1. września licząc, pobyty pracowników miejskich o 5.65 procent.

Ze świata.

Zajęcie Tyflisu? Z Berlina donoszą: „Lokal-Anzeiger“ otrzymał prywatną wiadomość, że powstańcy zajęli Tyflis i atakują obecnie Batum. Potwierdzenia tej wiadomości skądinąd brak, więc należy przyjąć ją z całą rezerwą. Z Paryża telegrafują: Według nadeszłych z Tyflisu wiadomości, fantejsza „Czeka“ bez sądu straciła w jednym dniu 22 polityków gruzińskich, którzy jeszcze przed wybuchem powstania dostali się do więzienia. Wśród straconych znajdowali się: jeden eksminister, burmistrz Tyflisu, były szef gruzińskiej armii narodowej, oraz szereg innych wybitnych osób.

Deficyt budżetowy Francji. Deficyt w budżecie na rok 1925 wynosi 2 miliardy franków oprócz dodatków dla u-

Ziemiańscy wschodnio-małopolscy domagają się moratorium podatkowego.

ŻĄDANIE MOTYWUJĄ KLĘSKĄ NIEURODZAJU.

Lwów, 14. września.

Z powodu klęski nieurodzenia, jaka nawiedziła Wschodnią Małopolskę, w rozmowach niezapomnianych przez obecne pokolenie, położenie rolnictwa tej części kraju stało się niezwykle ciężkim.

W tej groźnej chwili Związek Ziemiańców wschodnich województw Małopolski we Lwowie zwołał

rzedników, na które trzeba będzie około jednego miliona. Budżet przewiduje redukcję dotychczasowych wydatków o półtora miliona.

(+) Kino opanowało świat. Komisja Ligi Narodów, zajmująca się umysłową współpracą międzynarodową, wyliczyła, że na całym świecie jest około 50 tysięcy kinoteatrów. Jeśli przyjmiemy ilość widzów w kinie przeciętnie na 500 oraz ilość przedstawień jednego filmu na 10, to wyliczymy, że film ów ogląda 150 milionów ludzi.

Kina w Stanach Zj. Ameryki zarabiają rocznie na czysto 26 milionów dolarów, kina francuskie 20 milj. franków, angielskie 2 milj. funtów, włoskie 2.5 milj. lirów itd.

(+) Człowiek, który wszystko sam sobie sporządził. W miejscowości Grand - Rapids zmarł niejaki Frank Way, niezwykle oryginalny, który postanowił sobie — póki życia — sporządzić wszystkie do życia potrzebne przedmioty wyłącznie własnoręcznie. 70-letni ten człowiek, postępując w myśl obywatelskiej dewizy, sam sobie zbudował dom, uszył buty i odzież, a nawet — sfabrykował sztuczne zęby. Ostatniemu jego dziełem była własnoręcznie wykonana trumna, w której go pochowano.

(+) Iście kinowy pościg urządziła policja w szybie pewnej kopalni francuskiej za hiszpańskim robotnikiem, który w podziemiu zaszył kolegę. Romantyczna pogoń w ciemnościach kopalni zakończyła się ujęciem zbiega, przyczem jednak 9 policjantów odniosło rany.

(+) Radjostacja w Watykanie, ofiarowana papieżowi przez wiernych, została przed kilku dniami ustawiona. Inżynierowie, mający zmontować także stację nadawczą, wstrzymali się z pracą aż do czasu, gdy postęp techniki umożliwi wypływanie depeš przez inne stacje.

(m) Chicago w Palestynie. Jak donoszą z Waszyngtonu, tamtejsza fundacja palestyńska, rozporządzająca olbrzymimi funduszami, zamierza zbudować w Palestynie nowe, wielkie miasto, kosztem 30 milionów dolarów. Miasto to ma pomieścić tych wychodźców żydowskich, którym ograniczenia migracyjne nie pozwoliły dostać się do Stanów Zjednoczonych.

nadzwyczajne zgromadzenie swych członków, dla obmyślenia sposobów zapobieżenia grożącemu niebezpieczeństwu katastrofalnego przesilenia i załamania produkcji rolnej kraju.

Na posiedzeniu odbytem 8. bm. w sali ratuszowej we Lwowie, w którym wzięło udział około 200 członków, przedstawił prezes

Córka Brygadiera

według Romansu „DZIEWCZYNA Z BELLE-ISLE“
Aleks. Dumasa.

Dziś po raz ostatni w APOLLO

Wrażenia z Targów Lipskich.

Merkantylizm lipski. — W drodze do Saksonii. — Jeden z największych dworców europejskich. — Na Targach. — Co wystawiła Polska? — Muzykalne miasto. — Dzień pospiechu.

(Korespondencja własna „G. Por.“).

Lipsk, w wrześniu.

Wielu powie zapewne, że Lipsk jest przede wszystkim środowiskiem merkantylizmu i w tym stylu raczej należałoby zatytułować korespondencję niniejszą. Nie czynię tego jednak z tej prostej przyczyny, iż nigdy nie miałam nawet przelotnego stosunku z Merkuryem, mimo, iż go tak cudnie rzeźbięno w starożytności, co poświadczają nie tylko moi przyjaciele, ale rzeczywistości moi nie - przy-

jaciele, t. z. ci, znający nie tyle rzeźbę grecką, ile płoteczki. Powtóre jest pewną, iż Niemcy lada dzień zmienią nazwę tego boga, bo jeśli ten Mer, mimo opróżnienia Dortmundu, jako Kur zapęje, nacyjonalistę niemieccy zabawią się w komunistów i całą delegację londyńską uśmiercą na środku... sali obrad w Reichstagu. I co wtedy? Kto kierować będzie nawą państwa, jeśli zabraknie stronniactw? Strach pomyśleć! Po trzeciej o merkantylizmie lipskim czy nie lipskim śladu nie będzie, a te dwa nazwiska, słynnego dyrygenta i słynnego artysty, umieszczone u góry mej korespondencji, trwać będą.

A zwłaszcza to drugie...

*

Droga do Lipska monotonna, płaska jak stół. Kominy fabryk tylko sterczą i dymią. To ziemia paliłoteżne trahuca i puszcza gę-

gicznie niebu dym pod same obłoki. Potem zjawia się Elstera, nad której brzegami zmagają się przed wiekiem mocarstwa i mocarskie imiona, a dziś przelatują nad nią pociągi na Targi lipskie. Po niepełnych trzech godzinach z Berlina pociąg wieżdża na jeden z największych dworców europejskich. Gwar, krzyk, nawoływania. W olbrzymiej hali ze szkła i żelaza ludzie biegną, potraćając się, spieszą jak mrówki i gubią w dalekich przejściach. Cicho, spokojnie zazwyczaj miasto, jest dziś nerwowo podniecone, szumi jak wzburzony ocean. Pierwszego dnia wlały się wien spienione rzeki ludzkie z gąrdzieli trzydziestu czterech pociągów, następnego dnia znów z dwudziestu pociągów. Rozpełzło to wszystko po pawilonach, rozrzuconych po całym mieście, po wystawie — na terenie pozamiastowym.

Maszyny, żelazo, szkło, ceramika, skóra, buciki — jak wyliczyć to wszystko, co chwytła w przelocie camera obscura oka? Imponująca masa! W wielu pawilonach trzeba chyba cały dzień przebyć, aby obejrzeć całą ich zawartość. W powietrzu spotykają się dźwięki różnojęzyczne, cyfry, ceny. Są przesłoneksponaty książki polskiej, jest pawilon nafty polskiej. A potem futra, futra, futra, których targi, zdaje się, nigdy się tu nie kończą. Można by niemal wybić całe mieszkanie, dom, ulicę, można całe miasto otulić w miękkość futrzana czarna, brązowa, szara, biała.

*

Lecz w jakiejś chwili ma się dość pawilonów i wszystkich dygnitarzy, którzy ziechali tu jako reprezentanci swych społeczeństw. Odszukuje się Gewandhaus, przed którym czuwa Mendelssohn i Cras-

Związku. dr. Adam Głazewski obraz obecnego krytycznego położenia gospodarczego ziemiaństwa wschodnio-malopolskiego.

Następnie skreślił dr. Aleksander Raczyński w sprawozdaniu z działalności Związku za ostatni okres półroczny, wyniki starań i prac podjętych przez Związek Ziemi.

Zebrań uchwalili następujące rezolucje:

I. Groza tegorocznej klęski zupełnego nieurodzaju w województwach lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim, w rozmiarach niepamiętnych przez obecne pokolenie, wymaga natychmiastowego zastosowania całego szeregu zarządzeń państwowych dla ocalenia rolnictwa tych województw, jako podstawowej i najważniejszej dziedziny naszej wytwórczości, jako głównego odbiorcy naszego przemysłu, jako najważniejszego źródła podatkowego dla państwa. W tej ciężkiej sytuacji nie wystarczają jedynie negatywne środki, jak moratoria podatkowe, lecz trzeba także środków pozytywnych, jak dogodnego kredytu, przywozu zboża siewnego itp.

Walne Zgromadzenie żąda, by p. minister rolnictwa osobiście przekonał się o rozmiarach klęski; i na miejscu wraz z rzeszeniami rolniczymi ustalił system środków zaradczych.

II. Walne zgromadzenie uchwała wydelegować prezydentowi Związku Ziemi jako deputację do rządu, która ma przedstawić rozmiar klęski i żądania rolników większej i średniej własności.

III. Ponieważ ustawy o treści gospodarczej nie uwzględniają zniszczeń wojennych, ani potrzeby zapewnienia kapitałów dla odbudowy zniszczonych obszarów, powinny być obszary zniszczone i nieodbudowane jeszcze, traktowane w ustawach i rozporządzeniach gospodarczej natury, oddzielnie i specjalnie.

IV. Wychodząc z założenia, że sanacja Skarbu i waluty jest naj-

ważniejszym zadaniem chwili obecnej, walne zgromadzenie Związku Ziemi nie domaga się opustów podatkowych, ponad ustawowe normy, natomiast żąda moratorium podatkowego, skapitalizowania zaległości w podatkach, daninach i opłatach, oraz skonsolidowania wszystkich zaległych świadczeń publicznych, celem równomiernego rozłożenia na raty, płatne po zniżkach roku przyszłego.

Oprócz tego domagamy się, w myśl ustawy o podatku majątkowym, przyjmowania spłaty tego podatku w latach zastawnych oraz nieobciążenia podatkami inwestycji na odbudowę, podnoszących produkcję i zdolność podatkową.



KRAKÓW — LWÓW 1:0 (0:0).

Lwów, 14. września.

W obecności imponującej cwiły widzów, bo około 6 tysięcy osób, rozegrano wczoraj na boisku „Czarnych” zawody decydujące o puchar prof. Żeleńskiego, wędrujący już od 12 lat między Krakowem a Lwowem. Wczoraj w razie zwycięstwa Lwowa, puchar ten na zawsze zostałby we Lwowie. Jednakowoż na szczęście i ku zadowoleniu obu związków, t. j. krakowskiego i lwow-

skiego, które z tych zawodów ciągną olbrzymie dochody, perpetuum mobile w postaci rozgrywek o powyższy puchar potoczy się dalej.

Kraków do tych zawodów wysłał 10 graczy „Wisty” oraz jednego z „Jutrzenki”. Lwów wystawił drużynę kombinowaną z graczy „Pogoni” (5), „Czarnych” (4) i „Hasmonei” (2). System jednolitej drużyny zwyciężył i to zupełnie zasłużenie, bo wykazał tak w polu, jak i pod bramką, lepsze granie i taktykę. Lwowska zaś drużyna, zupełnie źle ustawiona, w walce tej miała tylko kilka jaśniejszych momentów ofensywnych. pozbawiona musiała w końcu poświęcić się obronie. Przewodnikiem w lwowskiej drużynie dał się odebrać brak środkowego pomocnika. Przekłoniowany Gottesdiner, aczkolwiek rozporządzający dobrą techniką, prócz roboty defensywnej i to nie zawsze skutecznej, nic więcej nie pokazał, a przez swą słabą grę stworzył lukę, między napędem a tyłami Ten słaby, a najważniejszy punkt w drużynie, zdecydował o wyniku meczu.

Zwycięski punkt uzyskała drużyna Krakowa na kilka minut przed końcem gry przez lewego łącznika Kewalskiego, poczem cała drużyna cofnęła się do obrony, rezygnując już z dalszych ewentualnych punktów.

Zawody prowadził p. Marczewski z Łodzi.

WIENIEŃ — KRAKÓW (0:0).

Kraków, 14. września. (Tel. G. P.) Zawody międzymiastowe Wiedeń—Kraków zakończyły się wynikiem 0:0.

ZAWODY WIENIEŃSKIE.

Wiedeń, 14. września. (Tel. G. P.) Zawody sobotnie towarzyskie Rapid-

Wasker zakończył się wynikiem 4:3 (2:0). W. A. C. — Rudolfsbügel 1:1 (1:0). Admira — Donau 5:1 (1:1). Herta — Vienna 4:0 (1:0)

KAMIENIE MIŁYŃSKIE fabryki J. Trapp Pilzno (Czechosłowacja) poleca ze składów Rollindustria S. A. Lwów. Fredry 1. 9. 6238-2

OGŁOSZENIA.

Firma

Piotr Mikotaśch i Ska

we Lwowie, ul. Kopernika Nr. 1

Telefon 489

poleca

swój oddział farbowy,
zaopatrzony we wszelkiego
rodzaju farby, lakiery kra-
jowe i zagraniczne oraz
artykuły techniczne, gospo-
darcze i do użytku domowego

Piwo Pilzneńskie

z Browaru Mieszczańskiego w Pilźnie światowej marki „B. B.”

sprzedają w butelkach i na miarę pierwszorzędnym restauracjom w mieście oraz na

Targach Wschodnich
Renomowana RESTAURACJA naprzeciw CENTRALNEGO PAWILONU.

si-Muzeum, gdzie króluje Beethoven Klingera.

I nagle zapomina się o „Targach Lipskich”. Beethoven siedzi na swym królewskim krześle, wsłuchany w swe symfonie, może przedewszystkiem, w tę ulubioną „Dziwinię”, wołającą w uniesieniu radosnym: Seid umschlungen Millionen! Co z tego życzenia, z tego nakazu uczyniła różnojęzyczna banda, krzycząca tam, za oknami, teraz o procentach, o niższej cen. o transakcjach, — choć niedawno krzyczała zupełnie coś innego głosem armat, Beethovena, którego rozczylił Napoleon, któż rozczłubiłby dziś? Rzeźba ta należy do bezcennych pamiątek i skarbów miasta, które tyle lat było siedzibą Klingerera. Drugiego wielbiciela i przyjaciela znalazł Beethoven w Nikischu. Pod jego batutą odtwor-

zała orkiestra w wspaniałej sali Gewandhausu niezrównane arcydzieła Beethovenowskie. Wielki dyrygent widnieje na tablicy historycznego gmachu... A pod jego nazwiskiem — już nazwisko następcy: Wilhelma Furtwänglera.

A gdzieś niedaleko pult, przy którym stał Ryszard Wagner...

A gdzieś, wśród tysiąca nazwisk, nazwisko Petersa, związane ze wspomnieniami młodości, gdy palce wygrywały ćwiczenia Czernego, Clementiego, w jego, Petersa wydawnictwie.

Jakby dla udokumentowania muzykalności tego miasta, nawet pomnik Walki Ludów, wybudowany na polu bitwy pamiętnej, okazał się muzykalny. Budowla budzi niesamowite wrażenie. Okrągłe wnętrza pomnika utworzone jest z olbrzymich twarzy o zamartym wy-

razie. Na tle każdej twarzy czepie się dwie postaci wojowników, wspartych na mieczach. Z góry i z bocznych otworów wpada skąpe światło dnia, wytwarzając ponury nastrój. Przykry ten nastrój znika jednak, gdy przewodnik, oddalając się nieco w głąb, weźmie kilka tonów. W pustej nawet chór głosów, brzmiających oudownie, zrywa się natychmiast, unyka pod sam szczyt i tam kona. Otóż okazało się po wybudowaniu, iż echo odbija głos w teryli, a następnie w kwinicie, tworząc akord boskiej piękności, bardziej porwujący, niż cały pomnik Walki Ludów. To też koncerty, urządzone tutaj, są czemś nadzwyczajnym. Z kamiennej przeleczy widać dal koloru mgły. Przewodnik mówi monotonicznie: Tam stał Napoleon, a tam wojska koalicyj...

Nie nie szkodzi, bo i tak teraz jest w tem miejscu cmentarz i krematorium.

Miasto huzy nieprzerwanie, łącząc się w tym huku z łoskotem i gwizdem lokomotyw. Restauracje i kawiarnie przepelnione. W Thüringerhof, gdzie podają najlepsze kiełbaski w całym Lipsku — oczywiście, też przepelnione. Tramwaje, sanochody śpieszą się, choć tu nie są do pośpiechu przyzwyczajone.

Alc teraz są „Targi Lipskie” — więc mają zarówno, jak całe miasto, swój „dzień pośpiechu”

Michalina Szwarcówna.

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpalowy milimetry w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadeślanym 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, report., dział ekonom. M.) 35 gr. za liter-

wszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr. w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała

strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol. 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zarobkowe o 20% drożej. — Ogłoszenia za-

graniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolacza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

© © Należytość pocztową Prenumerata miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — © ©

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiebusiewiczza we Lwowie.

Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.